

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVI

Kwiecień 1997

Nr 4

---

Miejscowa Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII  
I WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-61-14



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVI

Kwiecień 1997

Nr 4

---

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

40

#### List Ojca Świętego do kapłanów na Wielki Czwartek 1997

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

1. *Iesu, Sacerdos in aeternum, miserere nobis!*

Zgodnie z tradycją kieruję do was słowo w dniu, w którym gromadzicie się wokół waszych biskupów, aby z radością przeżywać pamiątkę ustanowienia kapłaństwa w Kościele. Pragnę przede wszystkim podziękować za zeszłoroczne jubileuszowe uroczystości przygotowane dla mnie w dniach 1 i 10 listopada. Uczestniczyli w nich liczni bracia kapłani. Dziękuję Bogu i wszystkim z całego serca.

W szczególny sposób wyrażam wdzięczność kapłanom, którzy w ubiegłym roku, podobnie jak ja, obchodzili 50-lecie swoich święceń. Wielu z nich nie wahało się mimo wieku i odległości przybyć do Rzymu, ażeby koncelebrować z Papięciem Złoty Jubileusz.

Dziękuję Kardynałowi Wikariuszowi i biskupom — jego współpracownikom, kapłanom i wiernym Diecezji Rzymskiej, którzy na różne sposoby wyrażali swą jedność z Następcą św. Piotra, chwając Boga za dar kapłaństwa. Dziękuję księżom kardynałom, arcybiskupom i biskupom, kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wszystkim wiernym Kościoła za dar duchowej bliskości, za ich modlitwę i za dziękczynne *Te Deum*, które wspólnie śpiewaliśmy Bogu.

Jestem wdzięczny wszystkim współpracownikom Kurii Rzymskiej za to, co uczynili, ażeby ten Złoty Jubileusz Papieża mógł przyczynić się do ponownego

przeżycia wielkiego daru i tajemnicy kapłaństwa. Nieustannie proszę Pana, aby wzniecał iskrę powołania kapłańskiego w wielu młodych duszach.

W tych dniach często wracałem myślą i sercem naprzód do kaplicy domowej Arcybiskupów Krakowskich, gdzie w dniu 1 listopada 1946 roku niezapomniany Metropolita Krakowski Kardynał Adam Stefan Sapieha włożył na mnie ręce, przekazując mi sakramentalną łaskę kapłaństwa. Ze wzruszeniem przenosiłem się w duchu do tego miejsca w Katedrze Wawelskiej, w którym dane mi było odprawić pierwszą Mszę świętą nazajutrz po święceniach. Wszyscy żyliśmy w tych dniach jubileuszowych w szczególnie sposób obecnością Chrystusa, Najwyższego Kapłana, wczytując się w słowa liturgii: «Oto jest Kapłan wielki, który za dni swoich spodobał się Bogu i został znaleziony sprawiedliwym». *Ecce Sacerdos magnus*. Te słowa odnoszą się w pełni do samego Chrystusa. To On jest tym wielkim Kapłanem Nowego i Wiecznego Przymierza — Kapłanem jedynym, z którego my wszyscy kapłani czerpiemy łaskę powołania i posługi. Raduję się z tego, że w uroczystościach związanych z jubileuszem moich święceń kapłaństwo Chrystusa mogło wyrazić się w swojej niezgłębionej prawdzie jako Dar i Tajemnica dla dobra ludzi wszystkich czasów aż do skończenia wieków.

Wspominając po pięćdziesięciu latach święcenia kapłańskie, codziennie zwracam myśl ku tym moim rówieśnikom, zarówno z Krakowa, jak i ze wszystkich innych Kościołów na świecie, którym nie było dane dożyć tego jubileuszu. Proszę Chrystusa, Wiecznego Kapłana, ażeby ich udziałem stał się odpoczynek wieczny i uczestnictwo w chwale Jego Królestwa.

## 2. *Iesu, Sacerdos in aeternum, miserere nobis!*

Piszę ten List do was, drodzy Bracia, w pierwszym roku bezpośredniego przygotowania do początku trzeciego milenium: *Tertio millennio adveniente*. W Liście Apostolskim, który zaczyna się od tych słów, starałem się uwydatnić znaczenie przejścia od drugiego do trzeciego tysiąclecia po narodzeniu Chrystusa. Ustaliłem, że trzy ostatnie lata przed rokiem 2000 mają być poświęcone Trójcy Przenajświętszej. Pierwszy rok, zapoczątkowany uroczystością w Pierwszą Niedzielę Adwentu, jest skupiony wokół Chrystusa. Chrystus bowiem, Przedwieczny Syn Boży, który stał się Człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy, prowadzi nas do Ojca. Rok następny będzie poświęcony Duchowi Świętemu Parakletowi, którego Chrystus przybiecał Apostołom w momencie swego przejścia z tego świata do Ojca. Wreszcie rok 1999 będzie poświęcony Ojcu, do którego prowadzi nas Syn w Duchu Świętym Poczycielu.

W ten sposób pragniemy zakończyć drugie milenium uroczystym akordem chwały ku czci Trójcy Przenajświętszej. W tym akordzie znajdzie swoje echo trylogia encyklik, które z łaski Bożej dane mi było opublikować na początku pontyfikatu: *Redemptor hominis*, *Dominum et Vivificantem* oraz *Dives in misericordia*. Zachęcam was, drodzy Bracia, do ponownego rozważenia ich w czasie tego triennium. Świadomość, że idziemy do Ojca prowadzeni przez Syna w Duchu Świętym, powinna być stale obecna w naszej posłudze, zwłaszcza

liturgicznej. Tę właśnie świadomość ożywiają słowa, którymi kończymy każdą modlitwę: «Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen».

### 3. *Iesu, Sacerdos in aeternum, miserere nobis!*

Wzwanie to jest wzięte z Litanii do Chrystusa Kapłana i Żertwy, która to Litania była odmawiana w Krakowskim Seminarium Duchownym w przeddzień święceń kapłańskich. Chciałem, aby została ona dołączona do książki *Dar i Tajemnica*, wydanej z okazji mojego jubileuszu kapłaństwa. Pragnę i w tym Liście zwrócić uwagę na tę Litanię, ponieważ zdaje mi się, że ona w sposób szczególnie bogaty i głęboki ukazuje kapłaństwo Chrystusa i nasz związek z tym kapłaństwem. Jest oparta na tekstach Pisma świętego, w szczególności na *Liście do Hebrajczyków*, ale nie tylko. Kiedy na przykład modlimy się: *Iesu, Sacerdos in aeternum secundum ordinem Melchisedech*, sięgamy w duchu do Starego Testamentu, do Psalmu 110[109]. Wiemy dobrze, co znaczy dla Chrystusa być kapłanem na wzór Melchizedeka. Jego kapłaństwo wyraziło się w ofierze z Jego Ciała «raz na zawsze» (Hbr 10,10). Przed złożeniem krwawej Ofiary na krzyżu ustanowił jej «pamiętkę» po wieczne czasy w sposób bezkrwawy, pod postaciami chleba i wina. Pod tymi postaciami powierzył swą Ofiarę Kościołowi. Tak przeto Kościół — a w nim każdy Kapłan — sprawuje jedyną Ofiarę Chrystusa.

Pamiętam, czym były dla mnie słowa przeistoczenia wypowiedziane po raz pierwszy razem z moim Biskupem Konsekratorem, a potem dnia następnego powtórzone we Mszy św. w krypcie św. Leonarda. I od tego czasu tyle, tyle razy — trudno zliczyć — te słowa sakramentalne odżywały na moich wargach, ażeby pod postaciami chleba i wina uobecnić Chrystusa w zbawczym momencie ofiarowania siebie samego na krzyżu.

Jeszcze raz rozważmy tę wzniosłą tajemnicę. Chrystus wziął chleb i podał go uczniom swoim mówiąc: «Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje...». Potem zaś wziął w ręce kielich wypełniony winem, pobłogosławił, podał swoim uczniom mówiąc: «Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej Nowego i Wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów». Potem dodał: «To czyńcie na moją pamiętkę».

Czyż te przedziwne słowa nie są bijącym sercem każdego kapłańskiego życia? Wypowiadajmy je z takim przejęciem, jak to czyniliśmy po raz pierwszy! Starajmy się nie powtarzać ich bezwiednie. Wyrządzają one w najpełniejszy sposób tożsamość naszego kapłaństwa”.

4. Sprawując Chrystusową Ofiarę, stale mamy w świadomości słowa, które czytamy w *Liście do Hebrajczyków*. «Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, (...) nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną Krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli

bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół (...), którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskałaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza» (9,11-15).

Wezwania Litanii do Chrystusa Kapłana i Żertwy w jakiś sposób nawiązują do treści tego Listu:

Iesu,

Pontifex ex hominibus assumpte, ... pro hominibus constitute,

Pontifex confessionis nostrae, ... amplioris prae Moysi gloriae,

Pontifex tabernaculi veri,

Pontifex futurorum bonorum, ... sancte, innocens et impollute,

Pontifex fidelis et misericors, ... Dei et animarum zelo succense,

Pontifex in aeternum perfecte,

Pontifex qui (...) caelos penetrasti...

Kiedy powtarzamy te wezwania, widzimy oczyma wiary to, o czym mówi *List do Hebrajczyków*: Chrystus przez własną Krew wchodzi do wiecznego przybytku. Jako Kapłan namaszczonej na wieki przez Ojca *Spiritu Sancto et virtute*, teraz «zasiada po prawicy Majestatu na wysokościach» (1,3). I stamtąd wstawia się za nami jako Pośrednik — *semper vivens ad interpellandum pro nobis* — ażeby nam wytyczał drogę nowego, wiecznego życia: *Pontifex qui dilexisti nos et lavisti nos a peccatis in sanguine tuo*. Wydał siebie samego za nas: *tradidisti temetipsum Deo oblationem et hostiam*.

Chrystus wnosi do wiecznego przybytku Ofiarę z siebie samego — cenę naszego odkupienia. Ofiara, czyli żertwa, jest nieodłączna od kapłana. Właśnie dzięki tej seminaryjnej Litanii do Chrystusa Kapłana i Żertwy lepiej rozumiałem to wszystko. Stale powracam do tej zasadniczej lekcji.

5. Dzisiaj jest Wielki Czwartek. Kościół cały gromadzi się w duchu w Wieczerniku — tam, gdzie byli zebrani Apostołowie wraz z Chrystusem podczas Ostatniej Wieczery. Odczytujemy słowa mowy pożegnalnej Chrystusa zapisane w Ewangelii św. Jana. Pośród wielu bogactw tego zapisu chciałbym zatrzymać się szczególnie nad tymi słowami, które Jezus skierował do Apostołów: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego» (15,13-15).

„Przyjaciółmi” — tak Chrystus nazwał Apostołów. Tak chce nazywać i nas, którzy dzięki Sakrament Świeceń jesteśmy uczestnikami Jego kapłaństwa. Słuchamy tych słów z głębokim przejęciem i pokorą. Zawierają one prawdę. Przede wszystkim prawdę o przyjaźni, a z kolei jakąś prawdę o nas samych jako uczestnikach Chrystusowego kapłaństwa, jako sługach Eucharystii. Czyż

Chrystus mógł wymowniej wyrazić nam tę swoją przyjaźń? Pozwolił nam, jako kapłanom Nowego Przymierza, działać w Jego imieniu, *in persona Christi Capitis*. I tak właśnie się dzieje w całej naszej kapłańskiej posłudze podczas sprawowania sakramentów, zwłaszcza Eucharystii. Powtarzamy te słowa, które On wypowiedział nad chlebem i winem, i poprzez naszą posługę dokonuje się to samo przestąpienie, którego On dokonał. Czyż może być pełniejszy wyraz przyjaźni, niż ten? Znajduje się on w samym centrum naszej kapłańskiej misji.

Chrystus mówi: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał» (J 15,16). Przyjmijcie na zakończenie mego Listu to właśnie życzenie. W dniu upamiętniającym ustanowienie Sakramentu Kapłaństwa życzymy sobie wzajemnie, drodzy Bracia, ażebyśmy mogli tak jak Apostołowie iść i owoc przynosić, i żeby owoc nasz trwał.

Maryjo, Matko Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, umacniaj swoją nieustanną opieką nasze kroki na drodze kapłańskiego posługiwania, zwłaszcza kiedy droga staje się trudna i zmęczenie bardziej odczuwalne. Panno Wierna, wyjednaj nam tę łaskę u swego Syna, by nigdy nie zabrakło nam odwagi do dawania o Nim świadectwa w różnych dziedzinach naszego apostołstwa i współdziałania z Nim, aby świat miał życie i miał je w obfitości (por. J 10,10).

W imię Chrystusa wszystkim wam z serca błogosławię.

Jan Paweł II, papież

W Rzymie, dnia 16 marca 1997 r.,  
w V Niedzielę Wielkiego Postu,  
w dziewiętnastym roku Pontyfikatu.

41

## Orędzie Jana Pawła II na XXXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania 1997 r.

Czcigodni Bracia w biskupstwie,  
drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

1. Najbliższy Światowy Dzień Modlitw o Powołania obchodzony będzie w kontekście bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jak wiadomo, rok 1997 ma być poświęcony refleksji nad tajemnicą Chrystusa, Słowa Ojca, które dla nas stało się Człowiekiem. Refleksję tę należy prowadzić *poprzez pogłębianie znajomości słowa Bożego* (por. *Tertio millennio adveniente*, 40). Jakże nie dostrzec tu sposobności do bardziej wnikliwego rozważenia również orędzia biblijnego mówiącego o potrzebie całkowitego oddania się na służbę Królestwa? Jest zatem moim gorącym pragnieniem, aby najbliższy Światowy Dzień stał się

okazją do zastanowienia się na nowo nad tym, jaki kształt należy nadać *katechezie biblijnej*, aby mogła ona służyć skuteczniejszemu *duszpasterstwu powołań*.

Słowo Boże ujawnia głęboki sens rzeczy, jest dla człowieka niezawodnym kryterium rozeznania i drogowskazem w wyborach dokonywanych w życiu codziennym. Natomiast w dziedzinie duszpasterstwa powołań Objawienie biblijne — opisujące doświadczenia konkretnych ludzi, którym Bóg powierzył jakąś szczególną misję dla dobra swego Ludu — pomaga lepiej zrozumieć naturę i cechy wezwania, jakie kieruje On do mężczyzn i kobiet w każdej epoce.

Najbliższy Światowy Dzień Modlitw o Powołania zyskuje dodatkowo szczególne znaczenie eklesjalne, ponieważ będzie obchodzony 20 kwietnia, a więc zbiega się niemal z obradami kongresu na temat powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie. Organizatorom tego zgromadzenia, które odbędzie się w Rzymie i które ma dokonać pogłębionej analizy problematyki duszpasterstwa powołań oraz przyczynić się do jego ożywienia, już dziś chcę przekazać wyrazy duchowego wsparcia i serdeczne życzenia pomyślności. Wzywam wszystkich, aby wsparli modlitwą to niezwykle ważne spotkanie, które z pewnością okaże się owocne nie tylko dla wspólnot kościelnych Europy, ale ludu chrześcijańskiego na wszystkich kontynentach.

2. Realizując swój zamiysł odkupienia świata Bóg zechciał zaprosić do współpracy człowieka. Pismo święte opisuje historię zbawienia jako historię powołań, w której inicjatywa Boga przeplata się z odpowiedzią człowieka. Każde powołanie rodzi się bowiem ze spotkania dwóch wolności — Bożej i ludzkiej. Człowiek powołany osobiście przez słowo Boga oddaje Mu się na służbę. Zaczyna w ten sposób kroczyć drogą wiodącą Jego śladami, drogą, która nie jest wolna od trudności i prób, ale pozwala osiągać coraz głębszą zażyłość z Bogiem i coraz większą gotowość do spełniania Jego woli.

W każdym powołaniu Bóg objawia głęboki sens słowa, które stopniowo odsłania tajemnicę Jego Osoby aż do objawienia się Chrystusa — ostatecznego sensu życia: «Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia» (J 8,12). Tak więc Chrystus, Słowo Ojca, jest Ikoną, która pozwala zrozumieć powołanie każdego człowieka, ocenić słuszność jego drogi życiowej i nadać duchową płodność jego misji.

Przy osobistej lekturze Biblii, jak również w katechezie należy zawsze wsłuchiwać się w głos Ducha, który wyjaśnia sens biblijnych tekstów (por. 2 Kor 3,6): to On czyni słowo życiem i aktualnym, pomagając nam dostrzec jego wartość i wymogi. «Pismo święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane» (*Dei verbum*, 12).

Tak więc prowadząc katechezę biblijną w ramach duszpasterstwa powołaniowego należy przyjąć postawę uległego posłuszeństwa Duchowi; tylko ludzie przeniknięci Jego światłem będą mogli pielęgnować wzrost powołań w Kościele, jak o tym mówi doświadczenie założycieli i założycielek zgromadzeń zakonnych

oraz instytucji życia konsekrowanego, którzy bardzo wielu mężczyznom i kobietom pomogli odkryć i przyjąć Boże powołanie.

3. W naszej współczesnej kulturze, zwłaszcza w społeczeństwach o dawnej tradycji chrześcijańskiej, posługa słowa staje się coraz pilniej potrzebna i coraz bardziej aktualna. Jak już wielokrotnie przypominałem, obecna epoka to czas nowej ewangelizacji, która jest sprawą nas wszystkich. W świecie, który coraz bardziej ulega sekularyzacji, należy odważnie dążyć do nowej *implantatio Ecclesiae*. Jest ona bowiem nieodzownym warunkiem, aby powołanie mogło się narodzić.

Katecheza, należycie prowadzona, przyczynia się do dojrzewania wiary, tak aby stała się ona świadoma i czynna, a zarazem skłania do odczytywania znaków Bożego powołania w codziennym życiu. Bardzo pożyteczna jest też *lectio divina* — jako czas szczególnie sprzyjający spotkaniu z Bogiem przez słuchanie Jego słowa. Praktykę tę, żywą w wielu wspólnotach zakonnych, warto proponować wszystkim, którzy pragną zharmonizować swoje życie z zamysłem Bożym. Wsłuchiwać się w Boże Objawienie, milcząca medytacja, modlitwa kontemplacyjna połączona z konkretnym doświadczeniem życia — wszystko to stanowi głębię, na której rozwija się i kwitnie autentyczna kultura powołaniowa.

W tym świetle należy coraz pełniej doceniać znaczenie Pisma świętego w życiu chrześcijańskiej wspólnoty. Lektura Pisma świętego otwiera serce człowieka na przyjęcie Słowa Bożego i przyczynia się do budowania wspólnoty, której członkowie odkrywają w ten sposób swoje wewnętrzne powołanie i uczą się udzielać na nie wielkodusznej odpowiedzi wiary i miłości. Tylko człowiek wierzący, który stał się «uczniem», może zasmakować «wspaniałości słowa Bożego» (Hbr 6,5) i odpowiedzieć na zaproszenie do podjęcia życia będącego szczególnie, ewangelicznym naśladowaniem Chrystusa.

4. Każde powołanie jest wydarzeniem osobistym i niepowtarzalnym, ale jest zarazem faktem wspólnotowym i kościelnym. Nikt nie zostaje powołany, aby iść samotnie swoją drogą. Każde powołanie jest darem Boga ofiarowanym chrześcijańskiej wspólnotie dla jej dobra. Potrzebne jest zatem wnikliwe rozeznanie, które powinna przeprowadzać osoba bezpośrednio zainteresowana wraz z przełożonymi wspólnoty, towarzyszącymi jej na drodze powołania.

Myślę zwracam się do was, czcigodni bracia w biskupstwie, którzy jako pasterze Kościoła ponosicie największą odpowiedzialność za duszpasterstwo powołaniowe. Oddajcie wszystkie siły w służbę powołaniom. Starajcie się ożywiać mocą Ducha Świętego wasze wspólnoty diecezjalne, aby odczuwały problem powołań jako własny i aby uświadomiły sobie eklezjalny wymiar każdego powołania Bożego.

Katecheza młodzieży winna mieć charakter wyraźnie powołaniowy. Powinna skłaniać młodych ludzi do rozważenia w świetle słowa Bożego ewentualnego powołania skierowanego do nich osobiście, tak aby mogli dostrzec piękno całkowitego daru z siebie dla sprawy Królestwa. Rozwijajcie odważnie dusz-



pasterstwo powołań do kapłaństwa, do życia konsekrowanego w instytucjach męskich i żeńskich, powołań misyjnych i kontemplacyjnych, aby ci, którzy rzeczywiście zostaną powołani, mogli odkryć cenny dar, jaki Bóg pragnie im ofiarować na dowód szczególnej miłości (por. Mk 10,21).

5. Was, kapłani diecezjalni i zakonni, proszę, dokładajcie wszelkich starań, by krzewić wśród wiernych znajomość i umiłowanie Pisma, oraz dbajcie zawsze, aby katecheza miała wymiar powołaniowy. Umacniajcie w ludziach młodych świadomość tego, jak ważne jest słuchanie słowa Bożego, oraz przekonanie, że wiara, zaczerpnięta z Pisma świętego, jest «żywą pamięcią» człowieka wierzącego.

Do osób konsekrowanych zwracam się z gorącym apelem, aby z radością dawały świadectwo całkowitego poświęcenia się Chrystusowi: pozwólcie, by nieustannie przemawiało do was słowo Boże, którym dzielicie się we wspólnocie i które wprowadzacie w życie przez ofiarną służbę braciom, zwłaszcza młodym. W klimacie miłości i braterstwa oraz w świetle słowa Bożego łatwiej jest odpowiedzieć na powołanie.

Zachęcam także parafie, katechetów, członków stowarzyszeń i ruchów oraz ludzi świeckich zaangażowanych w apostołstwo, aby kultywowali nawyk zażyłego obcowania z Biblią, pamiętając, że słuchanie słowa szczególnie sprzyja rozkwitowi powołań. W katechezie parafialnej należy przeznaczyć stosowny czas na działalność powołaniową, między innymi poprzez tworzenie grup powołaniowych; trzeba też organizować w ciągu roku liturgicznego spotkania modlitewne i kursy katechezy biblijnej służące temu celowi, wykorzystując w pełni takie formy duszpasterstwa jak obozy szkolne czy rekolekcje. Każdy chrześcijanin winien karmić swoją wiarę słowem Bożym i zgłębiać je z miłością, otwierając się wspaniałomyślnie na nieustanne działanie Ducha.

6. Teraz jednak pragnę zwrócić się przede wszystkim do was, młodzi: Chrystus potrzebuje was, by spełnić swój zamysł zbawienia świata! Chrystus potrzebuje waszej młodości i waszego wielkodusznego entuzjazmu w głoszeniu Ewangelii! Odpowiedzcie na Jego wezwanie, oddając swoje życie Jemu i braciom. Zaufajcie Chrystusowi! On nie przekreśli waszych pragnień i planów, ale nada im głęboki sens i obdarzy pełnią radości. On powiedział: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem» (J 14,6).

Z ufnością otwórzcie serca Chrystusowi! Pozwólcie, aby umacniała się w was Jego obecność dzięki codziennemu wsłuchiwaniu się ze czcią w słowa Pisma świętego, które jest księgą życia i spełnionych powołań.

7. Drodzy bracia i siostry! Na zakończenie orędzia pragnę wezwać wszystkich wierzących, aby wraz ze mną zanosili nieustannie modlitwy w imię Tego, który wszystko może u Boga (por. J 3,35). On, który jest żywym Słowem Ojca i naszym Orędownikiem, niech wstawia się za nami i wyjedna Kościołowi wiele świętych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Ojciec święty i łaskawy!

Ty jesteś Panem winnicy i żniwa,  
Ty dajesz każdemu sprawiedliwą zapłatę za jego pracę.  
W swoim planie miłości powołujesz ludzi,  
aby współpracowali z Tobą w zbawieniu świata.  
Dziękujemy Ci za Jezusa Chrystusa, Twoje żywe Słowo,  
który nas odkupił z grzechów i jest zawsze z nami, aby wspomagać nas w naszym  
ubóstwie.  
Prowadź owczarnię, której obiecałeś swoje wieczne Królestwo.  
Poślij nowych robotników na swoje żniwo,  
napelnij serca pasterzy łaską wierności  
wobec Twoich zbawczych planów,  
wytrwaniem w powołaniu i świętością życia.  
Panie Jezu Chryste,  
który nad brzegiem Jeziora Galilejskiego powołałeś apostołów  
i uczyniłeś ich fundamentem Kościoła  
oraz głosicielami Ewangelii,  
wspomogaj także w naszej epoce swój pielgrzymujący lud.  
Napełnij odwagą wszystkich, których powołujesz,  
aby szli za Tobą drogą kapłaństwa i życia konsekrowanego,  
aby mogli użyżniać niwę Bożą mądrością Twego słowa.  
Spraw, by stali się uległymi narzędziami  
Twojej miłości w codziennej służbie braciom.  
Duchu świętości,  
który rozlewasz swoje dary na wszystkich wierzących,  
a zwłaszcza na tych, którzy są wezwani,  
aby być sługami Chrystusa,  
pomogaj młodym odkrywać piękno Bożego powołania.  
Ucz ich prawdziwych dróg modlitwy, natchnionej słowem Bożym.  
Pomogaj im rozeznawać znaki czasu,  
aby umieli wiernie odczytywać słowa Ewangelii  
i nieść światu zbawienie.  
Maryjo, Dziewico zasłuchana w słowo,  
Matko Słowa Wcielonego,  
pomogaj nam otwierać się na słowo Pana,  
przyjmować je i rozważać, aby wzrastało w naszych sercach.  
Pomogaj nam razem z Tobą żyć radością wiary  
i z niestrudzoną miłością głosić Ewangelię  
ludziom szukającym Twojego Syna.  
Naucz nas, jak służyć każdemu człowiekowi  
przekazując mu słowo, które nam zostało dane.  
Spraw, abyśmy dochowali wierności słowu  
i znaleźli szczęście w jego wypełnianiu. Amen!

Duszpasterzom odpowiedzialnym za pracę powołaniową, ludziom młodym, którzy próbują rozeznaczyć, czego pragnie dla nich Bóg, oraz wszystkim powołanym do szczególnej konsekracji udzielam z całego serca specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 28 października 1996 r.

## NUNCJATURA

42

### Komunikat

W nawiązaniu do pisma N. 4280/95 z dnia 6 stycznia br., dotyczącego *niektórych przepisów prawa i zasad działania* obowiązujących w całym Kościele, należy przypomnieć:

1. Zasada autonomii i niezależności porządku doczesnego i duchowego (Państwa i Kościoła), jasno wyrażona w dokumentach Soboru Watykańskiego II, leży u podstaw kościelnego prawa zapisanego tak w Kodeksie Kościoła Łacińskiego, jak i Kodeksie Kościołów Wschodnich. „*Kierowanie więc świętej liturgii należy w sposób wyłączny do władzy kościelnej*” (kan. 838 § 1).

W trosce o czystość sprawowania liturgii, która „*nie jest czynnością prywatną, lecz działaniem samego Kościoła*” (kan. 837 § 1), należy wiernie przestrzegać *przepisów liturgicznych* wydanych lub zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską oraz innych norm stanowionych w ramach kompetencji Biskupa diecezjalnego lub Konferencji Episkopatu (kan. 838 § 3 i 4). Dlatego też:

a) **absolutnie niedopuszczalne jest**, aby odznaczenia państwowe były nadawane i przyjmowane podczas sprawowania Mszy św. lub innych obrzędów liturgicznych. Odznaczenia państwowe zachowują charakter czysto świecki i nie mają nic wspólnego z liturgią Kościoła,

b) **nie jest zgodne z przepisami liturgicznymi** noszenie przez duchownych podczas czynności liturgicznych odznaczeń państwowych lub innych przedmiotów nie przewidzianych przez normy liturgiczne. Przepisy kościelne odnośnie *stroju liturgicznego* (a także *chórowego*) są jednoznaczne,

c) księgi liturgiczne — wydane i zatwierdzone przez Stolicę Apostolską — **nie przewidują**, aby podczas sprawowania kultu Bożego były wygłaszane przemówienia przedstawicieli władz państwowych.

Warszawa, 17 listopada 1995 r.

## Homilia Biskupa Ordynariusza podczas Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek

Najdostojniejsi Księża Biskupi,  
Drodzy Bracia Kapłani,  
Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

1. W mojej świadomości, a przede wszystkim w moim sercu, stale żywy jest ten fakt, że moje posługiwanie w Świętym Kościele Siedleckim rozpocząłem liturgią Wielkiego Czwartku z licznym gronem Prezbiterium naszego Kościoła Siedleckiego.

Duch Święty, który jest „namaszczeniem naszych serc”, pragnął nam w ten sposób powiedzieć, że jesteśmy uczestnikami jedyne go Kapłaństwa Jezusa Chrystusa i dlatego tworzymy „jedno kapłańskie grono i jedną rodzinę, której ojcem jest biskup...” (DB 28). Powiedziałem przed rokiem, że nasza jedność ma swoje źródło i moc w jednej Eucharystii, która gdy jest koncelebrowana, osiąga to, co tak dobitnie mówi Vaticanum II: „... qua unitas sacerdotii opportune manifestatur...” (KL 57).

Prosiłem o to i modliłem się o to razem z Wami, aby „unitas” naszego kapłaństwa przechodziła od „ex ordine essendi” do „ordine agendi”. Dziś, po roku naszej wspólnie odbytej drogi posługiwania, zachęcam słowami Ojca Świętego w roku, który był rokiem Jego Złotego Jubileuszu Kapłańskiego „przypatrywaliśmy się bracia powołaniu naszemu” — mogę wyrazić Wam moją głęboką wdzięczność za tę jedność posługiwania, która wyrażała się w każdej relacji osobistej i indywidualnej, a zwłaszcza w podjęciu tych wszystkich inicjatyw i wręcz dzieł posługi duszpasterskiej zarówno przed beatyfikacją naszych Męczenników Podlaskich, jak i obecnie w pierwszym roku bezpośredniego przygotowania do początku Trzeciego Milenium. Moja wdzięczność dla Was, Drodzy Bracia Kapłani, jest tym większa, że wspólnie potrafiliśmy wypracować i włączyć w to przygotowanie nasz oryginalny i własny program pracy duszpasterskiej do *Tertio millennio adveniente*.

Wraz z całym Prezbiterium jestem szczególnie wdzięczny naszym Kapłanom — Misjonarzom, którzy podjęli trud głoszenia Misji Ewangelizacyjnych. Nie przestaję modlić się wraz z całym Ludem Bożym — jak to podkreśliłem w moim liście pasterskim — o światło Ducha Świętego dla nich i dla nas wszystkich, byśmy w tymże Duchu Świętym poznali, co jest najważniejszą potrzebą naszego Kościoła Siedleckiego i tym potrzebom mogli wspólnie zaradzać. Tegoż Ducha Świętego przyzywamy właśnie teraz podczas tej Mszy Świętej wielkoczwartkowej poświęcenia olejów. To On, Duch Święty, podczas święceń kapłańskich

namaszczeniem olejem przez biskupa, stał się „namaszczeniem naszych dusz, źródłem żywym, miłością i ognia żarem”. W każdej też Mszy świętej prosimy „uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna”, tworząc Jego mocą Ciało Eucharystyczne. A po przeistoczeniu wołamy: „Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”.

Za tę jedność Kapłaństwa; posługi, za „braterstwo sakramentalne” i za „komunię hierarchiczną” dziękuję dziś Bogu w Trójcy Jedynej, w tym Świętym dniu naszego Kapłaństwa w Chrystusie, w które niech mi będzie wolno włączyć dziękczynienie za piętnastolecie mojej sakry biskupiej i pierwszy rok mojego wśród Was i z Wami pasterzowania.

2. Tę moją wdzięczność włączam w to dziękczynienie Ojca Świętego, który we wstępie tegorocznego *Listu do Kapłanów* na Wielki Czwartek dziękuje za „zsetoroczne jubileuszowe uroczystości przygotowane” dla Papieża (por. nr 1). Dziękuje za to, że Złoty Jubileusz Kapłaństwa Papieża przyczynił się do „ponownego przeżycia wielkiego daru i tajemnicy Kapłaństwa”. Taki właśnie jest tytuł książki Papieża *Dar i Tajemnica*, którą każdy z nas zachęcony do „przypatrzenia się swojemu powołaniu” z pewnością przeczytał i przemedytował w minionym roku.

Przeżywając co roku rocznicę swoich święceń czy ich jubileusz, pamiętajmy też o tych naszych współbraciach, którym nie było dane dożyć tej rocznicy, czy jubileuszy i prosimy Chrystusa, Wiecznego Kapłana, ażeby ich udziałem stał się odpoczynek wieczny i uczestnictwo w chwale Jego Królestwa.

Pisząc do Kapłanów list w pierwszym roku do *Tertio millennio adveniente*, w roku skupionym wokół Chrystusa i zapowiadając dalsze dwa kolejne lata poświęcone Duchowi Świętemu i Bogu Ojcu, Papież wskazuje nam, że w tym akordzie znajduje swoje echo trylogia encyklik, które z łaski Bożej dane mu było opublikować na początku Jego pontyfikatu: *Redemptor hominis*, *Dominum et Vivificantem* oraz *Dives in misericordia* i zachęca nas do ponownego ich rozważenia w czasie tego triennium.

W tegorocznym rozważaniu dla nas i z nami Papież przytacza słowa Litani do Chrystusa Kapłana i Żertwy, odmawianej w Seminarium Krakowskim w przeddzień święceń kapłańskich, powtarzając dwa razy to litanijne wezwanie: „Jesu, Sacerdos in aeternum, miserere nobis”. Powtarzamy to wezwanie za Papieżem w tym pierwszym roku przygotowania do początku Trzeciego Milenium w poczuciu swej niegodności, ale i w poczuciu naszego kapłaństwa, które może się wyrażać i wyraża się jako dar i tajemnica dla dobra ludzi wszystkich czasów, aż do skończenia świata, a szczególnie dla dobra ludzi naszego Podlasia, w tym czasie łaski od beatyfikacji naszych Męczenników: „Jezu, Kapłanie na wieki, zmiłuj się nad nami”.

Ta Litania do Chrystusa Kapłana i Żertwy, którą możemy znaleźć we wspomnianej książce Papieża *Dar i Tajemnica* — jak zaznacza Papież, „oparta

jest na tekstach Pisma świętego, w szczególności na *Listie do Hebrajczyków*" (por. nr 3). Ojciec Święty przytacza kilka wezwań tej Litanii zatrzymując się na jej drugim wezwaniu „Jesu, Sacerdos in aeternum secundum ordinem Melchisedech” i zaznacza, że to wezwanie uświadamia nam prawdę, iż Kapłaństwo Chrystusa wyraziło się w ofierze z Jego Ciała — „ofiar z kozłów i cielców nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało przeto powiedziałem... oto idę abym pełnił o Boże Twoją wolę”. To przecież przed złożeniem krwawej Ofiary na krzyżu Chrystus ustanowił jej „pamiętkę” po wieczne czasy w sposób bezkrwawy pod postaciami chleba i wina. To właśnie pod tymi postaciami powierzył Chrystus swoją Ofiarę Kościołowi. Tak przeto Kościół, a w nim każdy Kapłan, sprawuje jedyną Ofiarę Chrystusa.

Dlatego dziś w Wielki Czwartek moglibyśmy i powinniśmy wołać do Pana innymi jeszcze słowami tejże Litanii: „Jezu, Kapłanie, któryś siebie samego wydał jako ofiarę i hostię dla Boga... Jezu Ofiarno Żywa przez wszystkie wieki — zmiłuj się nad nami”. W tym kontekście Jezusa Chrystusa nazwanego przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka, Ojciec Święty mówi o słowach przystoczenia wymówionych po raz pierwszy i aż do dnia dzisiejszego, a które to słowa sakramentalne odżywają codziennie na naszych ustach kapłańskich, ażeby pod postaciami chleba i wina uobecnić Chrystusa w zbawczym momencie ofiarowania siebie samego na krzyżu.

Dziś, w Świętym Dniu ustanowienia naszego kapłaństwa i Eucharystii, Papież pyta każdego z nas: „Czyż te przedziwne słowa nie są bijącym sercem każdego kapłańskiego życia? Wypowiadajmy je z takim przejęciem, jak to czyniliśmy po raz pierwszy. Starajmy się nie powtarzać ich bezwiednie. Wyrażają one w najpełniejszy sposób tożsamość naszego kapłaństwa” (por. nr 3).

3. „Tożsamość naszego kapłaństwa” jest to coś istotnego dla nas kapłanów, dla przygotowujących się do kapłaństwa naszych kleryków i dla Ludu Bożego. Wobec nowych problemów i nowych wezwań jawi się pytanie: co znaczy być kapłanem dzisiaj — zwłaszcza gdy jesteśmy na progu trzeciego tysiąclecia? Starsi Kapłani przeżyli odnowę soborową i wiedzą, że jest ona możliwa przy zachowaniu pełnej wierności Słowu Bożemu i Tradycji Kościoła. W soborowej Konstytucji o Kościele sam Kościół mówi o sobie, że „podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” — „renovationem continuo prosequitur” (KK 8). Ta „renovatio continua” nie jest i nie może być ani dostosowywaniem do parametrów świata, nie jest czymś zewnętrznym, ale czymś głęboko wewnętrznym, jest to *conversio continua*, które dotyka zmiany myślenia z ludzkiego na Boże, zmiany działania i życia Kościoła, które dyktowane jest jego Bożym powołaniem i pochodzeniem. Pytając o naszą „tożsamość” kapłańską „dzisiaj” wpatrujemy się, w tym roku przygotowania do Trzeciego Milenium, w Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata, który jest „wczoraj, dziś i ten sam na wieki”. Dlatego nie powinniśmy się obawiać być „nienowoczesnymi”, ponieważ to ludzkie „dziś”, to bycie kapłanem „dziś” każdego z nas jest osadzone „w dziś” Chrystusa Odkupiciela.

Największym zadaniem każdego kapłana i przygotowującego się do kapłaństwa jest odnajdywać z dnia na dzień swoje kapłańskie „dzis”. A to Chrystusowe „dzis” jest zanurzone niejako w całej historii, w przeszłości, a równocześnie w przyszłości świata i każdego człowieka oraz każdego kapłana. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Tak, Drodzy Bracia, jeżeli jesteśmy zanurzeni z naszym ludzkim i kapłańskim „dzis”, w owym „dzis” Jezusa Chrystusa, nie ma zasadniczo obawy o to, że staniemy się „wczorajsi”, zacofani. Chrystus jest miarą wszystkich czasów (por. *Dar i Tajemnica*, s. 82). „Czas staje się w Jezusie Chrystusie Słowie Wcielonym, wymiarem Boga, który jest wieczny Sam w Sobie” (TM 10). W Chrystusie, w Jego Kapłańskim „dzis”, możemy rozwiązywać to, co może się pojawiać jako skrajna „postępowość” lub skrajny „tradycjonalizm”.

Chrystus nazwał swoich Apostołów „Przyjaciółmi” i tak chce nazywać i nas, którzy przez Sakrament Kapłaństwa jesteśmy uczestnikami Jego Kapłaństwa. Jakżeż On nam zaufał, jak wielka to i zobowiązująca przyjaźń, gdy działamy *in persona Christi* w tym Chrystusie, który jest ten sam wczoraj i dziś i na wieki. Dlatego cisną się na usta inne słowa wspomnianej Litanii: „Jezu, Kapłanie wierny, Jezu Kapłanie na wieczność doskonały — zmiłuj się nad nami”. Amen.

#### 44

Biskup Siedlecki  
L.dz. 189/97

Siedlce, 7 marca 1997 r.

### DEKRET

Przychylając się do wielokrotnych próśb zainteresowanych mieszkańców, zasięgnąwszy opinii kolegium konsultorów i ks. dziekana radzyńskiego, zgodnie z kan. 515 K.P.K., ze względów duszpasterskich (położenie w terenie), niniejszym dekretem odłączam wioski Ustrzesz, Stasinów i Zbulitów od parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i dołączam do parafii św. Anny w Radzynie Podlaskim.

Niniejszy dekret należy odczytać we wszystkich parafiach w Radzynie Podlaskim.

Ks. Fr. Dudka  
Kancierz

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Biskup Siedlecki  
L.dz. 221/97

Siedlce, 17 marca 1997 r.

## DEKRET

Celem pogłębienia wychowania katolickiego młodzieży, zgodnie z prawem kanonicznym, niniejszym dekretem, z dniem dzisiejszym, powołuję do istnienia Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 53/55 (w budynkach parafii Chrystusa Miłosiernego).

Nauczycielom, wychowawcom i młodzieży z serca błogosławię.

Ks. Fr. Dudka  
Kancelarz

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Biskup Siedlecki  
L.dz. 223/97

Siedlce, 17 marca 1997 r.

## DEKRET

W związku z erygowaniem Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej, niniejszym dekretem powołuję Radę Ekonomiczną do spraw gospodarczych tej szkoły, w następującym składzie:

Ks. Prałat Antoni Laszuk — Wikariusz Biskupi,

Ks. Kanonik Mieczysław Lipniacki,

Ks. Proboszcz Marian Daniluk,

Ks. Andrzej Jaczewski.

Na owocną pracę z serca błogosławię.

Ks. Fr. Dudka  
Kancelarz

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki



## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

47

### ZWOLNIENIA

- Ks. Jerzy Kalinka, z obowiązków wikariusza parafii Parczew (21.03.1997)  
Ks. dr Zbigniew Sobolewski, z obowiązków prefekta Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Siedlcach (21.03.1997)

### NOMINACJE

- Ks. Jan Grochowski, administratorem parafii Szczałb aż do odwołania (17.03.1997)  
Ks. Krzysztof Hapon, wikariuszem parafii Parczew (21.03.1997)  
Ks. Jerzy Kalinka, prefektem Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Siedlcach (21.03.1997)  
Ks. mgr Leszek Ostas, notariuszem Sądu Biskupiego w Siedlcach (10.03.1997)  
Ks. dr Zbigniew Sobolewski, Dyrektorem Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej (17.03.1997)  
Ks. Krzysztof Stepczuk, diecezjalnym duszpasterzem sportowców (18.04.1997)

### PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

- Ks. Zbigniew Maciejewski, z par. Żeliszew do par. Szczałb (30.04.1997)

### ZMARLI

Ks. Jan Abramczuk, prob. par. Szczałb, ur. 3.10.1948 r., wyśw. 10.06.1973 r., zm. 8.04.1997 r. w szpitalu w Lublinie, pochowany 12.04.1997 r. na cmentarzu parafialnym w Parczewie.

Ks. Roman Dybek, wik. par. Osieck, ur. 16.03.1962 r., wyśw. 2.06.1990 r., zm. 25.03.1997 r. w szpitalu w Radzynie Podlaskim, pochowany 1.04.1997 r. na cmentarzu parafialnym w Wytycznym.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

#### Formacja stała kapłanów

12 kwietnia 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się siódme spotkanie (w roku akademickim 1996/97) w ramach stałej formacji kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

- Kaplica: godz. 10<sup>00</sup> — Konferencja ascetyczna: *Jedność prezbiterów z biskupem*  
 — Ks. Eugeniusz Gaładyk  
 Liturgia Słowa (możliwość spowiedzi: godz. 9<sup>30</sup>-10 oraz po Liturgii Słowa)
- Aula: godz. 11-11<sup>30</sup> — Wykład (liturgika): *Struktura i treść mszalnych obrzędów wstępnych* — Ks. dr Kazimierz Matwiejuk  
 godz. 11<sup>45</sup>-12<sup>25</sup> — Wykład (prawo cywilne): *Informatyka w Parafii*  
 — Stanisław Szaryk  
 godz. 12<sup>35</sup>-13<sup>30</sup> — Wykład (prawo cywilne): *Informatyka w Parafii*  
 — Stanisław Szaryk  
 godz. 13<sup>35</sup> — Anioł Pański, obiad

Ks. Eugeniusz Gaładyk

### Jedność prezbiterów z biskupem

Kapłani pozostają wierni zobowiązaniu czci i posłuszeństwa wobec swego biskupa, podjętemu i wyznanemu podczas święceń. Jedność ze swoim biskupem pojmują jako podstawowy element postawy kapłańskiej. Widzą w niej kryterium swojej tożsamości, żywej więzi z Kościołem, orientacji w działaniu i postępowaniu. Uważają ją za konieczny warunek, aby swoją misję mogli spełnić godnie i owocnie. Wielu kapłanów czyni swoją jedność z biskupem przedmiotem modlitwy i dostrzega w niej również środek osobistego uświęcenia.

Nie można jednak powiedzieć, że nie istnieje problem jedności kapłana z biskupem. Pojawia się on w każdym Kościele partykularnym w wielorakich wymiarach i w różnym nasileniu. Problem jedności, ściśle biorąc, pojawia się, kiedy kapłan ważnie wyświęcony podejmuje sprawowanie urzędu w Kościele bez nadania mu go przez prawomocny autorytet kościelny lub wbrew jego woli. Taki przypadek ma na przykład miejsce, gdy kapłan odwołany z urzędu, urząd ten dalej zatrzymuje i go sprawuje korzystając niekiedy z poparcia sprzyjających mu ludzi. Najczęściej brak jedności z biskupem wyraża się w braku posłuszeństwa. Nieposłuszeństwo wobec biskupa manifestuje się zazwyczaj w ignorowaniu jego zarządzeń. Niektórzy kapłani godzą w jedność z biskupem swoją postawą polegającą na biernej akceptacji zarządzeń i działań biskupa. Są kapłani, którzy wprawdzie deklarują swoją jedność z biskupem, nawet go chwala, lecz jego poleceń nie wypełniają. Już św. Ignacy Antiocheński w *Liście do Magnezjan* pisał: „Istnieją tacy, którzy powołują się wprawdzie na biskupa, ale wszystko czynią bez niego. Tacy nie mogą mieć dobrego sumienia, a ich zgromadzenia nie są ważne ani zgodne z przykazaniami Pana”.

O jedności prezbiterów z biskupem mówi nauka Kościoła. W Kościele, Ludzie Bożym, chociaż wszyscy są równi z racji godności i powołania, jednak niektórzy są wybrani do sprawowania urzędu posługi. Urząd ten zawiera potrójną funkcję: funkcję pasterską, funkcję uświęcającą i funkcję nauczycielską. „Kościelny urząd posługi z ustanowienia Bożego — jak uczy Sobór Watykański II — jest sprawowany w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów” (KK 28). Tak więc pełniący urząd posługi w Kościele: biskupi, kapłani, diakoni — wszyscy wprawdzie rzeczywiście w nim uczestniczą, lecz uczestniczą w różnym stopniu. Biskupi posiadają pełnię urzędu posługi. Nie posiadają tej pełni prezbiterzy, jednak prawdziwie w niej uczestniczą. Tak samo należy powiedzieć o diakonach. Z racji uczestniczenia w jednym i tym samym urzędzie posługi, biskupi, kapłani i diakoni są ze sobą ściśle związani jednością ontologiczno-sakramentalną, z racji zaś różnego stopnia uczestniczą w jednym i tym samym urzędzie posługi, pozostają oni w relacji wzajemnej ontologiczno-sakramentalnej zależności i podporządkowania. Tworzą hierarchiczną strukturę Kościoła.

Urząd posługi zostaje udzielony we właściwym stopniu biskupom, kapłanom i diakonom w święceniach. Aby jednak mogli oni wykonywać urząd posługi w udzielonym im stopniu, winni otrzymać oprócz święceń wspólnotę hierarchiczną. Do sprawowania urzędu posługi konieczne więc są święcenia oraz wspólnota hierarchiczna. Istotnymi elementami wspólnoty hierarchicznej są: Biskup Rzymu oraz Kolegium Biskupie. Biskup Rzymu jest trwałym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych (KK 23). Poszczególni zaś biskupi są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w Kościołach partykularnych uformowanych na wzór Kościoła uniwersalnego. W powierzonych im Kościołach partykularnych pełnią urząd posługi indywidualnie, jednak nie w oddzieleniu, bez wzajemnej więzi między sobą, lecz pozostają stale w jedności z Biskupem Rzymu i między sobą tworząc zespół, który Sobór nazywa najczęściej Kolegium Biskupim.

Kapłan wchodzi we wspólnotę hierarchiczną i w niej trwa przez święcenia kapłańskie i przez jedność z biskupem Kościoła partykularnego, dla służby którego został wyświęcony. Trzeba tu położyć nacisk na trwanie kapłana w jedności z biskupem. Dzięki bowiem jedności ze swoim biskupem kapłan trwa w jedności z Biskupem Rzymu i z Kolegium Biskupim oraz uczestniczy w jedności, którą z Bożego ustanowienia w konstytucji Kościoła spełnia Kolegium Biskupie. W Kolegium Biskupim wszystkie Kościoły partykularne przez swoich biskupów trwających w jedności z Biskupem Rzymu i między sobą, zespala się, tworząc jedną całość lub cały Kościół.

Jedność ontologiczno-sakramentalna wynikająca z uczestnictwa w urzędzie posługi i hierarchicznej wspólnoty, stanowi podstawę hierarchicznego działania w pełnieniu funkcji pasterskiej, uświęcającej i nauczycielskiej. Mając prawdziwy

udział w urzędzie posługi, kapłan jest w wykonywaniu go podporządkowany i uzależniony od biskupa, który posiada pełnię urzędu posługi. Dlatego ma odnosić się do biskupa ze czcią i posłuszeństwem. „Prezbiterzy, mając przed oczyma pełnię sakramentu kapłaństwa, którą cieszą się biskupi — stwierdza Sobór — niech czczą w nich władzę Chrystusa, Najwyższego Pasterza. Niech zatem przynależą do swego biskupa przez szczerą miłość i posłuszeństwo” (DK 7). Sobór wyjaśnia, że „posłuszeństwo kapłańskie opiera się na samym uczestnictwie w posłudze biskupiej, które zostaje udzielone prezbiterom przez sakrament kapłaństwa i misję kanoniczną” (DK 7). Jedność gwarantowana autorytetem biskupa w stosunku do kapłanów i posłuszeństwem kapłanów w stosunku do biskupa, umożliwiała Kościołowi diecezjalnemu skuteczne i godne pełnienie posługi powierzonej mu w dziele zbawienia.

Jedność kapłana diecezjalnego z biskupem nie wyczerpuje się w posłuszeństwie. Byłoby bardzo źle w Kościele partykularnym, gdyby relacje kapłanów z biskupem sprowadzały się do samego posłuszeństwa. Posłuszeństwo jest wymogiem koniecznym, lecz na co dzień winno być połączone z miłością. Miłość ma cechować i ożywiać wzajemny stosunek kapłanów z biskupem. Ona powinna wyrastać przede wszystkim z nadprzyrodzonej wiary w łaskę wybrania przez Pana do uczestniczenia w świętym urzędzie posługi Kościoła w dziele zbawienia. Jedność z biskupem i przez biskupa z papieżem w swej strukturze ontologiczno-sakramentalnej oparta na posłuszeństwie, ożywiana miłością ojcowsko-synowską, w pełni przyjmowana i szczerze wykonywana jest drogą uświęcenia kapłana. „Z racji wspólnoty w tym samym kapłaństwie i posłudze, niech biskupi uważają prezbiterów za swoich braci i przyjaciół... Na nich bowiem spada szczególnie ciężki obowiązek uświęcenia swoich kapłanów” (DK 7). Sobór również mówi, że „wszyscy kapłani, a szczególnie ci, którzy z osobnego tytułu swych święceń nazywają się kapłanami diecezjalnymi pamiętać powinni o tym, jak bardzo do ich uświęcania przyczynia się wierna łączność i wielkoduszne współdziałanie ze swym biskupem” (KK 41).

Sobór Watykański II — jak wyżej wspomniano — wzywa, by kapłani uznawali swego biskupa za ojca i by biskup uważał swoich kapłanów za synów i przyjaciół. W jedności istniejącej między biskupem i kapłanami, powinien funkcjonować model ojca i syna przedstawiony w Ewangelii. W imię tego biblijnego modelu biskup zwraca się do kapłanów: „Synu mój, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy” (Łk 15,31). Kapłani zaś, jeśli przekroczyli prawo, winni uznać swój błąd i powiedzieć biskupowi: „Ojcie zgrzeszyłem” (Łk 15, 18).

Potrzebna jest okresowa regeneracja świadomości znaczenia i roli jedności kapłana z biskupem w spełnianiu misji Kościoła. Ta regeneracja musi się dokonywać przede wszystkim środkami nadprzyrodzonymi. Czynimy to przez medytację, ascezę, modlitwę.

Ks. Kazimierz Matwiejuk

## Struktura i treść mszalnych obrzędów wstępnych

### Wstęp

Sprawowanie Eucharystii jest uobecnianiem Tajemnicy Paschalnej Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstania. Codzienna jej celebracja ma bardzo ważny wymiar formacyjny, na który zwraca uwagę Kościół już podczas obrzędów święceń prezbiteratu. Biskup podając nowo wyświęconemu prezbiterowi dary przygotowane do sprawowania Eucharystii mówi do niego w sposób wyraźnie zobowiązujący: „Weźmij dary ludu świętego, które masz ofiarować Bogu. Rozważaj, co będziesz czynił, naśladuj to, czego będziesz dokonywał, i prowadź życie zgodne z Tajemnicą Pańskiego krzyża”.<sup>1</sup>

„Kapłaństwo służebne i hierarchiczne zarazem, kapłaństwo biskupów i prezbiterów, a obok nich posługa diakonów (...) pozostają w najściślejszym związku z Eucharystią. Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu Kapłaństwa, który definitywnie począł się w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią”.<sup>2</sup> Dlatego Kościół ustawicznie troszczy się, by wszyscy chrześcijanie, także szafarze tajemnicy Eucharystii „tę tajemnicę dobrze rozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię (...) uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa, z każdym dniem doskonaliли się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 47-48).

Sprawowanie Eucharystii ma swoją długą historię. W toku tej historii ulegały zmianom elementy drugorzędne liturgii, pozostała natomiast niezmienną istotą „Misterium” ustanowionego podczas Ostatniej Wieczerzy przez Zbawiciela świata.<sup>3</sup> Dziś celebracja Eucharystii składa się z obrzędów wstępnych, liturgii słowa, liturgii eucharystycznej i obrzędów zakończenia.

Skoncentrujemy się na obrzędach wstępnych. Naszą refleksję uzasadnia pragnienie celebrowania Pamiątki Pana z coraz pełniejszą świadomością treści, które w sobie kryje rzeczywistość Eucharystii.

<sup>1</sup> *Posługi i święcenia*, Warszawa, 1977, 28.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *List do wszystkich biskupów Kościoła o Tajemnicy i Kulcie Eucharystii* (= *List*), Watykan 1980, 8.

<sup>3</sup> Tamże, 21.

## A. Struktura i teologiczna treść obrzędów wstępnych

Celebracja Eucharystii rozpoczyna się obrzędami wstępnymi. Stanowią je: wejście celebransa i asysty liturgicznej, pozdrowienie wiernych przez przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego, akt pokuty, wezwanie *Panie zmiłuj się nad nami*, hymn *Chwała na wysokości Bogu* i kolekta. Te obrzędy mają charakter wstępu, wprowadzenia i przygotowania (OWMR 24).

1. Istotę obrzędów wstępnych stanowią dwa wymiary. Pierwszym jest doświadczenie wspólnoty Kościoła. Lud Boży, zatem przewodniczący zgromadzenia liturgicznego i wierni, gromadzą się, aby świętować zbawcze czyny Chrystusa, celebrować Jego paschalne misterium. W to świętowanie jest zaangażowany cały człowiek. Fakt ten ma istotny związek z jego psychofizyczną naturą. Z tej natury wynika potrzeba gromadzenia się we wspólnocie i wspólne świętowanie. W liturgii świętuje się zbawcze czyny Chrystusa. Rodzi się tu pytanie natury duszpasterskiej, czy można prawdziwie świętować wydarzenia zbawcze nie wchodząc do kościoła, chociaż jest miejsce, cisnąć się pod chórem czy zwłaszcza pozostając przy parkanach lub nie włączając się w śpiew, odpowiedzi czy aklamacje liturgiczne? A są to sytuacje, które powodują autentyczny ból duszpasterzy w wielu wspólnotach parafialnych.

2. Liturgia wymaga „radosnego trudu” na rzecz tworzenia z innymi wspólnoty kościelnej. Jest więc konieczne, by jej uczestnicy potrafili przekraczać subiektywizm, indywidualizm, wreszcie iurydyzm, zatem granice niedzielnego obowiązku uczestnictwa we Mszy świętej. Wyrazem niezrozumienia tego podstawowego warunku „bycia wspólnotą” jest eksponowanie subiektywnych odczuć, które czasem są formułowane w stwierdzeniach: ja nie lubię tłoku w kościele, dlatego nie uczęszczam na niedzielną Mszę św. Najchętniej modłę się w pustym kościele, albo na łonie przyrody. Tymczasem uczestnictwo w liturgii to radosny przywilej, którym zaszczyca nas Chrystus gromadząc nas przy sobie. Jest to jednak przywilej połączony z trudem.

A drugi wymiar obrzędów wstępnych to doświadczenie w wierze obecności Chrystusa i otwarcie się na spotkanie z Nim, w myśl Jego zapewnienia, że „gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).

Oto elementy strukturalne obrzędów wstępnych:

### a. Wejście

Celebracja Eucharystii rozpoczyna się procesją wejścia. Winna ona, jeśli na to pozwalają rozwiązania architektoniczne kościoła, przejść przynajmniej przez część przestrzeni, gdzie są zebrani wierni, a w dni uroczyste winna kroczyć przez cały kościół do ołtarza. Bierze w niej udział nie tylko przewodniczący zgro-

madzenia liturgicznego, ubrany w strój liturgiczny,<sup>4</sup> ale także asysta liturgiczna.

Procesja jest czynnością Ludu Bożego, który kroczy przez doczesność do nieba, i nawiązuje do kroczenia Jezusa ku Zmartwychwstaniu. Na czele procesji wejścia idzie ministrant z dymiącą kadzielnicą, jeśli stosuje się okadzenia, ministranci niosący świece, a pomiędzy nimi ministrant z krzyżem, inni ministranci, lektor, który może nieść księgę Ewangelii i wreszcie kapłan, który jest jednym z liturgicznych znaków obecności Chrystusa (OWMR 82).

Procesji towarzyszy śpiew ludu, albo kantora śpiewającego na przemian z ludem lub śpiew chóru. Po przyjsciu do ołtarza wszyscy oddają mu cześć przez głęboki pokłon lub, jeśli w prezbiterium jest tabernakulum, przez przyklęknięcie<sup>5</sup> i ucałowanie.

#### b. Znak krzyża i pozdrowienie

Kiedy zakończy się śpiew na wejście kapłan, stojąc przy miejscu przewodniczenia czyni znak krzyża, mówiąc: *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Wierni żegnają się i dopowiadają: *Amen*. Znak krzyża na początku Eucharystii jest wyznaniem wiary w Trójjedynego Boga, także wyznaniem, że sprawowana Tajemnica Paschalna Chrystusa jest dziełem Trójcy Świętej. Znak krzyża jest również przypomnieniem o sakramencie chrztu, któremu też towarzyszyła formuła trynitarna, a który stał się bramą do innych sakramentów, również do uczestnictwa w Eucharystii. Wreszcie uświadamia uczestnikom Eucharystii, że jest ona uobecnieniem Ofiary Krzyża.

Znak krzyża w liturgii pojawia się w VI w. Czyniący go ma odczuć, że ten znak obejmuje go całego, ponieważ jest czyniony od czoła do serca, od lewego

<sup>4</sup> „Szatą liturgiczną ... dla duchownych i ministrantów wszystkich stopni jest alba (można ją zastąpić komżą), przepasana w biodrach paskiem, jeżeli nie jest użyta w taki sposób, że przylega do ciała nawet bez paska. Jeżeli alba nie osłania dokładnie zwykłego stroju koło szyi, przed włożeniem alby należy nałożyć humerał” (OWMR 298). „...w normalnych warunkach nieliczenie się z przepisami liturgicznymi (odnośnie szat, które przybiera celebrans) musi być odebrane jako brak poszanowania dla Eucharystii, — podyktowany może indywidualizmem, a może bezkrytycznym stosunkiem do lansowanych opinii, a może jakimś brakiem ducha wiary”. Jan Paweł II, *List*, 46.

<sup>5</sup> OWMR 233; „W czasie Mszy przykleka się trzy razy: po podniesieniu hostii, po podniesieniu kielicha i przed Komunią. Jeśli w prezbiterium jest tabernakulum z Najśw. Sakramentem, wtedy przykleka się także przed Mszą i po Mszy oraz gdy się przechodzi przed Najśw. Sakramentem”. Konferencja Episkopatu Polski, 11.12.1980 r. w przepisach wykonawczych do Instrukcji *Inaestimabile donum* postanowiła, że „klęknięcie obowiązuje nie tylko od przeistoczenia do Komunii św., ale podczas całej Mszy św., ilekroć dla spełnienia czynności liturgicznej przechodzi się z jednej strony prezbiterium na drugą, a także kiedy z zakrystii przychodzi się do ołtarza i odchodzi”, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993*, (opr. Cz. Krakowiak, L. Adamowicz), Lublin 1994, 50.

ramienia do prawego. Czyniony powoli i dokładnie sprawia, że w ten znak wpisuje się cała osoba.<sup>6</sup>

Po uczynieniu znaku krzyża kapłan pozdrawia wiernych wykorzystując jedną z pięciu, zamieszczonych w Mszałe, formuł pozdrowienia. Są one zaczerpnięte z Biblii. Pozdrowienie kapłana jest serdecznym życzeniem skierowanym do uczestników liturgii, ale nade wszystko jest stwierdzeniem faktu, że Pan jest wśród nas. Nie jest to zatem zwyczaj: witam was wszystkich. Wierni odpowiadają zawsze aklamacją: *I z duchem twoim*. W tej odpowiedzi wyrażają kapłanowi wdzięczność, że razem będą przeżywać Wielką Tajemnicę wiary. Tymi słowami także wyrażają przekonanie, że uznają go za swego duszpasterza, że oddają się pod jego kierownictwo, bo on jest szafarzem Bożych tajemnic. Wreszcie, jest to najkrótsza modlitwa za kapłana.

Po znaku krzyża i pozdrowieniu zgromadzonego ludu ma miejsce komentarz inicjacyjny. Może go wygłosić sam przewodniczący liturgii lub ktoś odpowiednio przygotowany (OWMR 29). Komentarz wstępny ma potrójny cel: otworzyć wiernych na współdziałanie w celebracji, pogłębić jedność zgromadzonych oraz wprowadzić ich w ducha liturgii danego dnia.

Słowo wprowadzenia, czytane przez przewodniczącego świętego zgromadzenia, powinno ukazać jego autentyczne zatroskanie o właściwą postawę wszystkich uczestników eucharystycznej celebracji. Komentarz powinien być przygotowany; najlepiej wcześniej napisany, chociaż wygłoszony z pamięci. To słowo wprowadzenia, choć krótkie ale nie zdawkowe, powinno wprowadzić w całą liturgiczną celebrację. Dlatego też w komentarzu wstępnym powinny znaleźć się następujące elementy:

- a) — po co tu jesteśmy? Trzeba na początku obudzić świadomość zgromadzonych, że są Kościołem, a nie przygodnym tłumem, że mają współuczestniczyć w sprawowaniu Pamiątki Pana. Tu jest miejsce, aby przybliżyć uczestnikom różne aspekty sprawowanego Misterium;
- b) — wyjaśnić charakter okresu i dnia liturgicznego (zatem Adwentu, W. Postu czy niedzieli, uroczystości, święta czy wspomnienia); tu należy przybliżyć patrona dnia, lokalizując go historycznie i podając istotne treści z jego duchowej biografii;
- c) — przybliżyć główną myśl czytań mszalnych i wreszcie
- d) — zachęcić wiernych do pełnego uczestnictwa we Mszy św. przez uważne słuchanie słowa Bożego i przyjęcie Chrystusa w Komunii świętej.

### c. Akt pokuty

Po wygłoszeniu słowa wprowadzającego przewodniczący celebracji wzywa wiernych do aktu pokuty, zatem do uświadomienia swojej grzeszności, aby

<sup>6</sup> R. Guardini, *Znaki święte*, (tł. J. Birkenmajer), Wrocław 1987, 25-26.



poprzez szczery żal za grzechy i w duchu pokory stali się zdolni do uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii (por. 1 Kor 11,27nn). Akt pokuty ukazuje związek jaki istnieje między Eucharystią i nawróceniem. Jest to miejsce i czas na wzbudzenie żalu, a nie do czynienia rachunku sumienia.

Po wezwaniu kapłana do nawrócenia wierni i on w chwili ciszy badają siebie, uświadamiają swoją grzeszność, aby pełniej otworzyć się na dar zbawienia, którym chce się z nimi podzielić Chrystus. Jest to także otwarcie się na Kościół, na braci i siostry, z którymi grzech utrudnia relacje miłości i braterstwa.

Wyznanie własnej grzeszności i wspólne wołanie o Boże miłosierdzie dokonuje się w formie czterech, zaproponowanych przez Mszał Rzymski, rytów nawrócenia. Najbardziej znana jest *spowiedź powszechna* zawierająca wyznanie grzechów Bogu i „wam bracia i siostry”, grzechów popełnionych „myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem”. Druga forma przeproszenia Boga za grzechy jest bardzo krótka. Składa się z wezwania kapłana: „Zmiłuj się nad nami, Panie” i odpowiedzi wiernych: „Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie” i powtórnego kapłańskiego wezwania: „Okaz nam, Panie, miłosierdzie swoje” i odpowiedź wiernych: „I daj nam swoje zbawienie”. Trzecia forma aktu pokuty składa się z trzech wezwań, inspirowanych Biblią, zakończonych wezwaniem „Zmiłuj się nad nami”, którą to aklamację powtarzają wierni. Ostatnim członem każdego aktu pokuty jest prośba celebrazu o odpuszczenie grzechów: „Niech się zmiłuje nad nami (sic!) Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego”. Wierni odpowiadają: „Amen”. Czwartą formą aktu pokuty jest pokropienie wiernych wodą święconą, zatem aspersja.

Mszalny akt pokuty nie zastępuje sakramentu pokuty. Uczyniony żal za grzechy, wraz z całą Eucharystią, uwalnia od grzechów powszednich, i broni przed popełnianiem śmiertelnych (KKK 1436). Grzechy ciężkie wymagają jak najszybszego skorzystania z sakramentu pokuty. Mszalny ryt nawrócenia otwiera uczestników liturgii na pełne w niej uczestnictwo.

#### d. *Panie, zmiłuj się nad nami*

Po akcie pokuty rozpoczyna się dialogowana recytacja wezwania; „Panie, zmiłuj się nad nami” — *Kyrie eleison*, albo jej śpiew. To wezwanie opuszcza się, jeśli była użyta trzecia forma aktu pokuty. Śpiew *Kyrie* sięga swymi korzeniami przedchrześcijańskich zwyczajów tak religijnych jak i świeckich. Ten, kto np. oddawał cześć „niezwyciężonemu słońcu” odmawiał poranną modlitwę do wschodzącego słońca, wołając: *Kyrie eleison*. Ale *Kyrie eleison* było zawołaniem, które towarzyszyło triumfalnemu powrotowi zwycięzcy z wojny. Dla chrześcijan najwyższym Panem i Królem jest Chrystus. Stąd zawołanie „Panie, zmiłuj się nad nami” zostało przyjęte do liturgii. Najpierw było obecne w liturgii wschodniej, a od pontyfikatu papieża Gelazego (+ 496) także w liturgii rzymskiej. W liturgii papieskiej *Kyrie eleison* było włączone w dłuższą litanie

(tzw. *Deprecatio Gelasi*), którą zreformował Grzegorz Wielki (+ 604), znosząc ją, pozostawiając jednak 9 zawołań *Kyrie eleison*. To wezwanie interpretowano pierwotnie trynitarnie, odnosząc poszczególne zawołania kolejno do Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bardziej właściwy jest sens chrystologiczny,<sup>7</sup> bo Panem, Kyriosem, jest zmartwychwstały Chrystus, który po śmierci krzyżowej, przyjętej z posłuszeństwa Ojcu, został wywyższony i Bóg „darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9).

Modlitwa *Kyrie eleison* chociaż jest umieszczona w sąsiedztwie aktu pokuty, nie posiada jednak zabarwienia pokutnego. Jest „śpiewem, w którym wierni wzywają Pana i błagają Go o miłosierdzie” (OWMR 30). Podstawowy akcent w śpiewie *Kyrie* to wychwalanie Pana. Jest to więc okrzyk pochwalny, którym wierni witają obecnego w czynnościach liturgicznych Chrystusa.

#### e. Chwała na wysokości Bogu...

Zgromadzona w Duchu Świętym społeczność Kościoła, teraz już oczyszczona przez żal w akcie pokuty, wielbi Boga Ojca i niepokalanego Baranka, Jezusa Chrystusa. Czyni to hymnem *Chwała...* Jest on bardzo starożytny.<sup>8</sup> Na greckim Wschodzie stanowił element modlitwy porannej. Na Zachodzie przyjęto go w IV w. w tłumaczeniu łacińskim. Chociaż hymn *Chwała...* rozpoczyna się motywem bożonarodzeniowym i z czasem znalazł miejsce w liturgii tego święta, to pierwotnie był hymnem paschalnym, wielkanocnym, wykonywanym po czuwaniu w Wigilię Paschalną, na początku Mszy wielkanocnej.

Od VI w., na polecenie papieża Symmachusa, hymn *Chwała...* jest śpiewany także w niedziele i znaczniejsze święta męczenników. Pierwotnie to pozwolenie odnosiło się tylko do biskupów. Prezbiterzy mogli go intonować podczas swojej Mszy prymicyjnej. Nowo wyświęcony kapłan nie zostawał na celebrowanie Eucharystii ze swym konsekratorem, lecz udawał się do swego kościoła tytularnego, gdzie oczekiwała go miejscowa wspólnota. Tuż przed świtem, ponieważ w średniowieczu święcenia były udzielane podczas nocnej modlitwowej wigilii, neoprezbiter rozpoczynał Mszę św. prymicyjną śpiewem hymnu *Gloria*. Jeszcze w XI w. nie śpiewano go w uroczystość Bożego Narodzenia. Zwyczaj śpiewania *Chwała...* przez wszystkich celebransów we wszystkie niedziele i uroczystości sięga XII w. Obecny Mszał Rzymski postanawia, aby ten hymn „śpiewać lub odmawiać w niedziele, z wyjątkiem Adwentu i Wielkiego Postu, w uroczystości i święta oraz podczas obchodów mających szczególnie i bardziej uroczysty charakter” (OWMR 31).

<sup>7</sup> J. Brinktrine, *Msza święta*, Warszawa 1957, 61.

<sup>8</sup> G. Podhradsky, *Lexikon der Liturgie*, Innsbruck-Wien-München, *Gloria in excelsis*, 123.

Hymn *Chwała...* jest śpiewem liturgicznym o bardzo wyraźnym charakterze teocentrycznym i chrystocentrycznym. Rozpoczyna się śpiewem aniołów w noc Bożego Narodzenia, po czym następują krótkie aklamacje wysławiające Boga i błagania skierowane do Chrystusa. Całość kończy formuła sławiąca Trójcę Świętą. Jest to pieśń triumfalna na cześć Chrystusa, który jest święty, jest Panem: tylko On Najwyższy. Hymn *Chwała...* jest swoistym przedłużeniem radosnego *Kyrie* na cześć Chrystusa.

#### f. Kolekta

Kulminacyjnym punktem obrzędów wstępnych jest modlitwa zwana *kolektą*, wypowiedziana przez kapłana w imieniu wszystkich zgromadzonych na liturgii.<sup>9</sup> Po zakończeniu hymnu *Chwała...* kapłan mając ręce złożone wzywa wiernych do modlitwy mówiąc: „Módlmy się”. Wówczas wszyscy zebrani razem z celebransem trwają przez chwilę w milczeniu, aby uświadomić sobie, że stoją w obecności Boga i by w osobistej modlitwie wypowiedzieć Mu swoje uwielbienie, dziękczynienie, przebłaganie, i prośbę. Ta chwila milczenia winna trwać tyle, ile celebrans potrzebuje, aby zaktualizować swoją intencję mszalną. Następnie kapłan niejako zbiera te modlitwy i włącza w *kolektę* (*colligere orationem*), która jest pierwszą oficjalną modlitwą celebransa jako przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego.

*Kolekta* swymi korzeniami sięga początku V w. Wówczas Kościół rzymski odszedł w liturgii od języka greckiego. Przejście na łacinę stało się okazją do wprowadzenia do liturgii nowych form modlitewnych bardziej odpowiadających mentalności i duchowej kulturze człowieka Rzymu. W średniowieczu, zwłaszcza od XII w., pojawił się zwyczaj mnożenia *kolekt* we Mszy św. Było to spowodowane pragnieniem wspominania przez celebransa licznych świętych i przyzywania ich wstawieństwu. Dochodziło do tego, że podczas Mszy św. odmawiano nawet siedem *kolekt*. Papież Jan XXIII w 1960 r. ogłaszając nowe prawo liturgiczne ograniczył ilość *kolekt* do trzech. Dziś „we Mszy św. odmawia się tylko jedną *kolektę*” (OWMR 32). *Kolekta* kończy się aklamacją Amen, która jest wyrazem aprobaty przez wiernych treści modlitwy dnia.

#### B. Najczęstsze braki w celebracji obrzędów wstępnych

1. Na początku tego paragrafu pewna refleksja natury historycznej. Liturgia potrydencka przez 400 lat kształtowała świadomość liturgiczną i kościelną kolejnych pokoleń wiernych, a zwłaszcza celebransów. Jej przepisy bardzo dokładnie określały sposób wykonywania, nawet najmniejszych czynności i gestów liturgicznych. W Mszałe Rzymskim z 1570 r., czerwonym drukiem,

<sup>9</sup> J. Miazek, *Kolekta*, w: *Mszał księgą życia chrześcijańskiego* (= *Mszał*), (pr. zbior. red: B. Nadolski), Poznań 1986, 21-33.

rubrum, były opisane wszystkie czynności, które wykonywał celebrans. Rubrycystyka, bo tak się dziś określa minioną epokę działalności liturgicznej, niosła realne niebezpieczeństwo zatrąty zbawczych treści uobecnianych w czynnościach liturgicznych na rzecz zewnętrznej poprawności samych obrzędów. Sobór Watykański II tę epokę definitywnie zakończył, czyniąc fundamentem dla sprawowania świętych czynności dojrzałość teologiczną i duchową celebransów. To ich rozumienie liturgii i otwartość na Chrystusa Zbawiciela, który ustawicznie, mocą Ducha Świętego, zbawczo działa w liturgii, będą teraz stanowiły imperatyw do poprawnego i pobożnego sprawowania świętych czynności. Konieczne przepisy liturgiczne, zresztą teraz nieliczne i raczej ogólne, stanowią pomoc w realizacji tego imperatywu. Zatem formacja liturgiczna kapłanów, przez systematyczną sześciolletnią inicjację seminaryjną i znajomość przepisów kościelnych dotyczących celebracji liturgicznych jest istotnym warunkiem właściwego sprawowania świętych czynności.

Okazuje się, co potwierdza praktyka duszpasterska, że nie istnieje prosta zależność między faktem ukończenia studiów liturgicznych i liturgicznej formacji w Seminarium Duchownym a poprawnością i pobożnością celebracji liturgicznych. Zdarza się, że wielu z przygotowanych do kapłaństwa przez formację seminaryjną, postępuje jakby to, co podczas niej otrzymali do niczego ich nie zobowiązuje. Formację seminaryjną, zwłaszcza intelektualną, duchową oraz liturgiczną, traktują jako pewną „konieczność” w drodze do kapłaństwa, którą teraz oni powinni „mądrzej” zagospodarować i spożytkować. Próbuja, czasem wyraźnie zuchwale, tworzyć własną liturgię, chociaż przy święceniach zapewniali, że chcą pobożnie i z wiarą odprawiać misteria Chrystusa na chwałę Boga i dla uswięcenia ludu chrześcijańskiego, zgodnie z tradycją Kościoła.<sup>10</sup>

Na to niebezpieczeństwo zwraca uwagę w swoich dokumentach Konferencja Episkopatu Polski, która zdecydowanie przypomina naukę Vaticanum II, że „kierowanie sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy kościelnej, to jest do Stolicy Apostolskiej oraz zgodnie z prawem, do biskupów i Konferencji Episkopatu” (KL 22). Dlatego w uzasadnionych wątpliwościach co do niektórych przepisów należy się więc zwracać o wyjaśnienie do Komisji Episkopatu do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów albo do Diecezjalnych Komisji Liturgicznych. Nie można gdzie indziej szukać autorytetów w tej sprawie. Nie wolno więc w przypadkach wątpliwości „kierować się opiniami autorów, choćby były ogłaszane drukiem w czasopismach posiadających *Imprimatur*. Owszem, redaktorzy pism katolickich i diecezjalna władza udzielająca *Imprimatur* tym pismom, mają obowiązek czuwać, by umieszczone w nich artykuły z dziedziny liturgii były zgodne z przepisami Kościoła. Autorzy zaś artykułów z tej dziedziny o charakterze naukowym czy popularnym mają

<sup>10</sup> *Posługi i święcenia*, dz. cyt. 30.

obowiązek tak formułować własne opinie, wyjaśnienia itp., by czytelnik mógł łatwo zrozumieć, że nie chodzi o przepisy liturgiczne, lecz o opinię autora”.<sup>11</sup>

2. Najczęściej spotykane braki w celebracji obrzędów wstępnych. Dla łatwiejszego zrozumienia można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą grupę stanowią braki natury organizacyjnej (a), drugą natomiast braki merytoryczne (b).

ad a. Braki organizacyjne to:

- 1) brak estetyki w szatach liturgicznych — brudne alby i komże, często także brudna bielizna kielichowa i obrusy na ołtarzu; postrzępione ornaty,
- 2) niedocenywanie ważności miejsca sprawowania liturgii — niefunkcjonalne prezbiterium, zapelnione niepotrzebnymi sprzętami; brak miejsca przewodniczenia (wszystko od ołtarza, podczas, gdy ołtarz jest stołem ofiary),
- 3) nie zawsze dobrze rozwiązany problem słyszalności — wadliwa radiofonizacja.

ad b. Wśród braków merytorycznych najczęściej występują następujące:

- 1) dowolność w stosowaniu przyklęknięć (zob. przyp. 5) i ukłonów w czasie Mszy św. Pochylenie głowy stosuje się wymawiając imiona trzech osób Boskich, imię Jezusa, NMP i świętego, na którego cześć odprawia się Mszę św. Natomiast pochylenie ciała, zatem głęboki ukłon wykonuje się przed ołtarzem, gdy nie ma tabernakulum z Najświętszym Sakramentem, diakon proszący o błogosławieństwo przed głoszeniem Ewangelii, kapłan podczas modlitwy: *Przyjmij nas, Panie...* oraz podczas konsekracji, gdy wypowiada słowa Pańskie. (OWMR 234);
- 2) brak śpiewu na wejście, zwłaszcza w dni powszednie i nieodczytywanie wówczas przez celebransę, po pozdrowieniu, antyfony na wejście,
- 3) sformalizowane i ciągle to samo, choć Mszał daje pięć możliwości, pozdrowienie wiernych z mechanicznym lub wylewnym gestem rozłożenia rąk, który nic nie wyraża. Tymczasem gest rozłożenia rąk powinien towarzyszyć słowom „z wami”, niejako obejmując zgromadzonych,
- 4) brak słowa wstępnego, tzw. komentarza inicjacyjnego, albo rutynowe: „dzisiaj uroczystość... dzisiaj wspominamy świętego... Msza św. za zmarłych”.

A komentarz wstępny jest formą katechezy mistagogicznej i duszpasterską szansą do katechizowania wiernych, do przybliżenia różnych treści sprawowanego Misterium, także przybliżenie głównej myśli zawartej w czytaniach mszalnych,

- 5) ciągle ten sam akt pokutny, chociaż obrzędy mszalne proponują przynajmniej trzy formy, z tym, że trzecia posiada jeszcze kilka różnych wersji,
- 6) zbędne gesty rąk przy intonowaniu hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i wezwaniu „Módlmy się” przy kolekcie,

<sup>11</sup> *Dokumenty Duszpastersko-Liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993*, dz. cyt., 47.

- 7) krótka konkluzja w *kolekcie*,
- 8) rezygnowanie z posług liturgicznych ludzi świeckich, którzy spełniając je wykonują prawdziwe czynności liturgiczne, także
- 9) rozpoczynanie nowej akcji liturgicznej, gdy poprzednia jeszcze nie została zakończona, np. odmawianie czy śpiew hymnu *Chwała* i szukanie tekstu *kolekty*.

### Zakończenie

Soborowa reforma liturgiczna realizowana dziś przez nas ciągle jest terenem do zagospodarowania. Otrzymaliśmy księgi liturgiczne i odnowione obrzędy świętych czynności. Ciągle jednak potrzebna jest nasza formacja liturgiczna, także intelektualna, by teologicznie kształtować naszą świadomość kapłańską, że jesteśmy szafarzami Bożych tajemnic. Potrzebne jest staranie, aby zyskać zrozumienie, iż wykonywane przez celebransów obrzędy są sposobem ich uświęcenia oraz katechezą mistagogiczną dla wiernych, którzy także w ten sposób uczą się prawdy o obecnym i zbawczo działającym Chrystusie.

---

#### Literatura:

1. OWMR 7 — 57.
2. W. Danielski, *Struktura celebracji Mszy św. i uczestnictwo wiernych*, w: *Mszal księgą życia chrześcijańskiego* (red. B. Nadolski), Poznań 1986, 421-433.
3. *Teologia i obrzędy Eucharystii* (red. A.J. Znak), Oleśnica-Wrocław 1992.
4. J. Janicki, *Msza święta*, Warszawa 1993.

Stanisław Szaryk, Warszawa

### Informatyka w parafii

Kiedy już prawie 100 lat temu witano nadchodzący wiek 20, mało było osób, które przewidywały, że przyniesie on tak wielki postęp techniczny. Ogromny rozwój techniki, a w niej dziedziny zwanej elektroniką, dał podstawę do rozwoju kolejnej dziedziny wiedzy, którą jest informatyka. Rozwój informatyki zaowocował pod koniec 20 wieku powszechnością stosowania komputerów (czytaj komputerów osobistych), a to co w sobie zawierają oddaje do rąk użytkowników narzędzie o prawie nieograniczonych możliwościach.

Komputer jako urządzenie stał się na tyle popularny, że wręcz nietaktem byłoby opisywanie jego budowy. W to miejsce proponowane są kryteria jakimi powinniśmy kierować się przy wyborze tego urządzenia.

Po pierwsze należy zadać sobie pytanie, czy jest mi on potrzebny. Jeżeli przygotowując różne materiały pisane (na maszynie, ręcznie) jako teksty, obliczenia, rysunki oraz prowadząc — wykonując swoje zadania podstawowe, obowiązki masz jeszcze czas wolny dla siebie, a noc (czytaj wypoczynek) to nie mniej niż 8 godzin na dobę, wstrzymaj się. Jeszcze nie masz problemów z czasem, jeszcze twoje obowiązki nie przytłaczają Cię. Oczywiście możesz nie czekać, możesz wyprzedzać stan braku czasu, lecz pewnie jeżeli to zrobisz i staniesz się szczęśliwym posiadaczem komputera, natychmiast trafisz do grona tych, którym czasu permanentnie brak. Tak właśnie wygląda dylemat mieć czy nie mieć i w jednym i w drugim przypadku czasu wolnego będzie mniej, chociaż mając komputer jest bardziej prawdopodobne, że zrobisz więcej i szybciej.

Po drugie trzeba określić, co będzie czynione za pomocą tego urządzenia. Jak do tej pory, choć wyraźnie z tendencją spadkową, podstawową formą użytkowania komputerów jest pisanie tekstów, taka ulepszona i to mocno maszyna do pisania. Ci, którzy pamiętają problem bezbłędnego napisania chociaż jednej strony maszynopisu, odczuwają ogromną ulgę, nareszcie bezbłędnie. Może być to jeszcze większe rozszerzenie możliwości maszyny do pisania o tworzenie tabel, zestawień, włączanie obrazów, rysunków, tworzenie gazetki, książki. W ten sposób znaleźliśmy się w kolejnym zastosowaniu, czyli tzw. DTP — *Desktop Publishing* — a to już daje możliwości przygotowania gazetki parafialnej, ulotek informacyjnych, kolorowanek na katechezę przedszkolną i wiele innych materiałów do małej poligrafii. Ale nie tylko maszyna do pisania i pochodne od niej, jak DTP, ale również możliwość przechowywania dużej ilości informacji i szybkiego ich wyszukiwania. To zastosowanie określa się najczęściej mianem baz danych, a wśród nich takie zbiory informacji jak ewidencja wiernych, dane adresowe, a w niedalekiej przyszłości książki parafialne, po kodyfikacji tego zagadnienia ze strony władz kościelnych. Dalsze zastosowania są objęte wspólnym pojęciem wspomaganie zarządzania i oznaczają prowadzenie za pomocą komputera działalności, poprzez bieżące ewidencjonowanie zdarzeń zarówno ekonomicznych, jak i spotkań, terminarze przedsięwzięć i wielu innych. Możliwość tworzenia podsumowań, zestawień czy wręcz sprawozdań z działalności w sposób mniej lub bardziej zautomatyzowany poprawi naszą operatywność.

Coraz szybciej rozwijającym się są zagadnienia multimedialne, jako narzędzie prezentacji, wzbogacania dydaktyki, prezentacji; oddziaływania jednocześnie dźwięku i obrazu, z prawem i możliwością dokonywania zmian, wprowadzenia własnej informacji, czy wręcz tworzenie obrazów jedno i wielowymiarowych, kadrów czy całych sekwencji filmowych, komponowania muzyki, do skomplikowanych utworów muzycznych włącznie.

Uzupełniając podane wyżej możliwości o prawo ale i obowiązek wymiany informacji czy jej propagacji (reklamy), poprzez sieci informatyczne np. Internet, z małego światka komputera osobistego stajemy się właścicielem nieprze-

branych ilości informacji: tekstowych, encyklopedycznych, obrazów ruchomych i nieruchomych, wszystkiego co może i powinno być ogólnodostępne, jako dziedzictwo kulturowych możliwości człowieka. Świadomie pomijam wiele innych zastosowań — projektowanie, kryptologia, jako mające bardzo specjalistyczne, choć często bardzo ważne zastosowanie. Trudno jednak nie wspomnieć o dziedzinie równie potężnej jak opracowywanie tekstów, o grach komputerowych. Jest tyle argumentów za i przeciw. Mają one wiele cech edukacyjnych, ale przeważnie są zbrutalizowaną formą prezentacji zarówno zjawisk historycznych, jak i fantazji ludzkiej, a wartości które sobą przedstawiają zbyt często są wątpliwej jakości. Stąd bardzo poważne ostrzeżenie — rozważa i umiar.

Zdając sobie sprawę z potrzeb czyli mając odpowiedź na „po drugie” i stojąc pod przymusem „po pierwsze” można wybrać urządzenie.

Część podstawowa wspólna dla wszystkich rozwiązań — potrzeb:

Komputer klasy PENTIUM 120 MHz (płyta główna 75-200 MHz) z procesorem firmy INTEL (procesory innych firm mogą nie obsługiwać niektórych programów np. baz danych), pamięcią operacyjną 12 MB, pamięć cache 256 kB, PCI EIDE kontroler zintegrowany, 3 x PCI, 3 x ISA, wsparcie procesorów MMX, floppy disk FDD 1,44 MB, dysk twardy 1200 MB, karta sterowania monitorem SVGA S3 V+ 1MB, klawiatura 101 klawiszy wersja WIN 95, myszka z podkładką, obudowa minitower, monitor kolorowy 14" niskoradiacyjny o rozdzielczości 1024x768 NI, 800x600 NI FULL SCREEN uzupełniony drukarką najlepiej atramentową o rozdzielczości 600 dpi czarno-białą z opcją kolor.

Ceny takich zestawów oscylują w granicach 5000,00 złotych z podatkiem VAT.

W przypadku DTP należy:

- zwiększyć pamięć operacyjną do 16-32 MB
- kartę sterowania monitorem rozszerzyć do 2 MB
- monitor 17" niskoradiacyjny o rozdzielczości min. 1280 x 1024 NI
- drukarka laserowa 600 dpi minimum, zaopatrzona w PostScript, z pamięcią 3 MB+MET
- skaner 300 dpi (rozdzielczość) kolorowy formatu A4 z oprogramowaniem OCR.

Łącznie te minimalne dla DTP powiększenia zestawu podstawowego to koszt 9000,00 zł z podatkiem VAT.

Zastosowanie multimedialne to konieczność uzupełnienia o:

- napęd CD-ROM 4 x lub 8 x
- kartę dźwiękową 16 torową z głośnikami, mikrofonem i słuchawkami
- fax/modem 14,4 kbps lub 28,8 kbps.

Przybliżony koszt takiego rozszerzenia to 2500,00 zł z podatkiem VAT.

Dla baz danych, ale nie tylko, warto zestaw uzupełnić o urządzenie do podtrzymywania napięcia zasilania — tzw. zasilacz awaryjny 400 VA o wartości 1000,00 zł z podatkiem VAT.



Przedstawione wyżej dane wskazują na wysoki koszt komputeryzacji, stąd powszechnie stosowana zasada etapowego tworzenia zestawu docelowego.

Niestety sam komputer, bez stosownego oprogramowania jest w zasadzie bezużyteczny. Oprogramowania, czyli grupa procedur zebranych w ciągu, za pomocą których realizowane są życzenia użytkownika komputera. Nad wszystkim zaś czuwa program zarządzający zwany systemem operacyjnym np. MS DOS, WINDOWS 3.11 czy WINDOWS 95.

Oprogramowanie umożliwiające przygotowanie tekstów zwane jest edytorem tekstów. Najbardziej popularne edytory to Word, Word Perfect, czy polski produkt TAG, itp.

Do DTP najpowszechniej stosowane produkty to Page Maker, QuarXPress, Ventura, Corell Draw, Photo Shop, Illustrator i inne.

Coraz częściej oferowane są wielofunkcyjne zestawy oprogramowania — pakiety programowe, np. Works lub Office, ponieważ ich cena jest niższa niż koszt zakupu pojedynczych programów specjalizowanych liczony łącznie.

Bardzo istotną sprawą jest ochrona praw autorskich twórców oprogramowania. Prawo użytkowania oprogramowania — licencja najczęściej dotyczy jednego komputera, a wykonanie kopii dopuszczalne jest wyłącznie ze względów bezpieczeństwa. Pamiętajmy o tym, aby nie zakwalifikowano nas do grona piratów (czytaj złodziei). Uszanujmy prawa własności. Często zresztą nieuczciwość bywa ukarana. Poza programami użytkowymi, krążą produkty — programy niszczyliciele, zwane wirusami komputerowymi. Przenoszą się między użytkownikami poprzez kopiowanie, niszcząc najcenniejsze co posiadamy, informacje, dane zgromadzone w komputerze. Zwalczając piractwo, jednocześnie ograniczamy rozprzestrzenianie się wirusów.

Jak wspomniałem wcześniej, podstawą funkcjonowania komputerów są programy komputerowe. Rynek programów specjalizowanych pod potrzeby parafii, katechezy kościoła katolickiego jest w naszym kraju bardzo ubogi. Kilka ofert w postaci baz danych typu: wykaz parafii, spis duchowieństwa, ewidencja wiernych czy kartoteki parafialne o zróżnicowanym, nie najwyższym poziomie użytkowym. Oprogramowanie z zakresu wiedzy biblijnej, testy, teksty Starego i Nowego Testamentu czy najbardziej dojrzały produkt — wyrazowa konkordancja biblijna. Trochę obrazków religijnych i to prawie wszystko. Oferta tak uboga, że nie ma jej jak porównywać do największego rynku oprogramowania — USA, gdzie praktycznie każda parafia ma swoją stronę informacji w sieci komputerowej Internet, a programy konkordancji, testów wiedzy biblijnej, programy wspomagające katechezę itp występują w wieluset wersjach. Zmieńmy coś w tym zakresie, spróbujmy i my naszych możliwości, może niekoniecznie w postaci gotowego oprogramowania, ale chociażby interesującej koncepcji czy zbioru informacji, danych.

Ks. Roman Karwacki

### Orędzie zbawienia

Jezus mówi: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Nawrócenie jest ciągłym zadaniem. O tym pisze Apostoł Paweł: „To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować” (Rz 6,6-14).

Nawrócenie jednak nie jest naszym dziełem, ani też naszym osiągnięciem. Jest ono darem Bożym. Bóg sam daje nam w sposób dobrowolny łaskę, abyśmy mogli rozpocząć na nowo. To Pan Bóg najpierw zwraca się ku człowiekowi, aby człowiek mógł zwrócić się do Boga. Ale nie w Bogu następuje zmiana nastawienia względem nas. On bowiem zawsze jest zwrócony ku nam w swojej nieskończonej miłości, jaką nas umiłował, „gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). O tej miłości pouczył Jezus Chrystus mówiąc: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Naszą odpowiedzią na to pełne miłości wyjście Boga ku nam jest nasze nawrócenie. Pojednanie człowieka z Bogiem dokonało się ostatecznie przez Ofiarę krzyżową Jezusa Chrystusa, gdy przelał On swoją krew „za wielu... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). W Jezusie Chrystusie, w Jego śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu Bóg pojednał ze sobą świat (por. 2 Kor 5,18-19) i wprowadził pokój przez krew Swego Syna: „Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego Krzyża” (Kol 1,19-20).

Zniewalające człowieka panowanie wrogich Bogu sił i mocy zła musi być odrzucone, aby mogło nadejść Królestwo Boże. Jest to bowiem *Królestwo*

prawdy i życia, Królestwo świętości i łaski, Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.<sup>1</sup> Królestwo Boże przychodzi z Jezusem Chrystusem. Dlatego Jezus mówi: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli” (Łk 10,23-24).

Orędzie o Królestwie Bożym jest dla człowieka radosną nowiną, orędem zbawienia. Wyraża się ono w miłości Boga i bliźniego: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą... Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12,30-31), aż do miłości nieprzyjaciół (por. Łk 6,27-36). Jezus sam daje tego wzór. Orędzie Jezusa jest jednocześnie wezwaniem do naśladowania Go: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje!” (Mk 8,43).

Z orędziem Jezusa o Królestwie Bożym związane są błogosławieństwa Kazania na Górze: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,5-10).

Królestwo Boże przychodzi, gdy ludzie przyjmują Jezusa Chrystusa i żyją Jego słowem, czyli wierzą w Ewangelię (por. Mk 1,15). Sobór Watykański II uczy: „A Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. Oto słowo Pana porównane jest do ziarna, które wsiewa się w rolę (por. Mk 4,14); ci, co słuchają go z wiarą i zaliczają się do małej trzódki Chrystusowej (por. Łk 12,32), otrzymali już samo Królestwo; własną mocą kiełkuje następnie ziarno i wzrasta aż do czasu żniwa (por. Mk 4,26-29). Także cuda Jezusa świadczą, że nastąpiło już Królestwo Boże na ziemi: «Jeśli mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże» (Łk 11,20; por. Mt 12,28). Przede wszystkim jednak Królestwo ujawnia się w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego, który przyszedł, «żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10,45)”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. *Prefacja o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata*.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 5.

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### Stolica Apostolska

40. List Ojca Świętego do kapłanów na Wielki Czwartek 1997 ..... 113  
41. Orędzie Jana Pawła II na XXXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania 1997 r. .... 117

#### Nuncjatura

42. Komunikat ..... 122

#### Ordynariat

43. Homilia Biskupa Ordynariusza podczas Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek ..... 123  
44. Dekret w sprawie zmian granic parafii w Radzynie Podlaskim ..... 126  
45. Dekret w sprawie erygowania Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej ..... 127  
46. Dekret powołujący Radę Ekonomiczną do spraw gospodarczych Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego ..... 127  
47. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 128

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### Z życia Diecezji

48. Ks. *Eugeniusz Galadyk*, Jedność prezbiterów z biskupem ..... 129  
49. Ks. *Kazimierz Matwiejuk*, Struktura i treść mszalnych obrzędów wstępnych ..... 132  
50. *Stanisław Szaryk*, Informatyka w parafii ..... 141

#### II Polski Synod Plenarny

51. Ks. *Roman Karwacki*, Orędzie zbawienia ..... 145

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1